

# KOMUNIKATY–RELACJE



*Piotr Siuda*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

*Daria Jankowiak*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

*Stanisław Krawczyk*

Uniwersytet Warszawski

## GRANICE KREATYWNOŚCI. DYSKURS DOTYCZĄCY POSTACI TYPU *MARY SUE* W AMATORSKIEJ TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ A REGUŁY FUNKCJONOWANIA SPOŁECZNOŚCI FANOWSKICH

---

### ABSTRACT

Some participants of popular culture do not confine themselves to a one-time contact with a favorite book or movie. Instead, they return to fictional worlds, creating literary texts based on original works and sharing these texts with other followers of the same pop-products. A number of these fan-made pieces contain idealized characters whose mentalities tend to be very similar to the personalities of their creators. Such characters, who are known under the name of Mary Sue, frequently become an object of harsh criticism on the readers' part. The paper presents various forms of so strong a negative reaction and describes its possible causes, basing on the analysis of a discourse created by the users of Mirriel Literary Forum (a message board which attracts people who are interested in amateurs' literary pieces). The main goal of the paper is to demonstrate how the information obtained in discourse analysis may shed new light on the rules which govern the lives of

all kinds of fan communities – most importantly, the rule of staying faithful to the object of one's passion, that is, to the worlds created by professional authors. Apart from that, the paper demonstrates a concise discussion of the strong and weak points of the method employed.

### Key words:

fans, fan communities, fan fiction, Mary Sue, discourse analysis

## 1. Fani, fikcja fanowska i *mary sue*

Fan nie jest typowym odbiorcą kultury popularnej, ponieważ nie konsumuje dóbr, aby wejść z nimi w jednorazowy kontakt, nie czyta książki po to, żeby odłożyć ją na półkę i o niej zapomnieć. Z przedmiotem zaangażowania wiąże wielbiciela silny związek afektywny, który nakazuje wielokrotnie powracać do danego tekstu kultury: parokrotnie oglądać ten sam film, szukać okazji do rozmów o ulubionym serialu, zdobywać szczegółową wiedzę na temat wybranego komiksu czy cyklu powieściowego<sup>1</sup>.

Podobnie jak Henry Jenkins pragniemy zaznaczyć, że miłośnik różni się od przeciętnego konsumenta pod kilkoma względami<sup>2</sup>. Po pierwsze, dąży do zetknięcia się z innymi fanami oraz konstytuuje z nimi szczególnego rodzaju społeczności, których członkowie rozmawiają o pop-produktach, nieustannie negocjując nadawane im znaczenia. Uczestnictwo w interakcjach zachodzących w obrębie tych zbiorowości jest istotną częścią życia wielbicieli; niejednokrotnie zajmuje nawet parę godzin dziennie.

Po drugie, w dzisiejszych warunkach istnienie takich wspólnot jest w bardzo wielu wypadkach oparte na komunikacji internetowej, zachodzącej niejako na przekór odległości, miłośnicy mogą mieszkać daleko od siebie. Nastąpiło uwolnienie się od terytorium, w czym niebywałą rolę odegrał Internet, umożliwiając szyb-

---

<sup>1</sup> L. Grossberg, *Is there a Fan in the House?: The Affective Sensibility of Fandom* [w:] *The Adoring Audience: Fan Culture and Popular Media*, L.A. Lewis (red.), London–New York 1992; C.L. Harrington, D.D. Bielby, *Soap Fans: Pursuing Pleasure and Making Meaning in Everyday Life*, Philadelphia 1995, s. 137; J. Clarke, *Affective Entertainment in "Once More with Feeling": A Manifesto for Fandom*, „Refractory: A Journal of Media Entertainment” 2003, vol. 2, <http://blogs.arts.unimelb.edu.au/refractory/2003/03/18/affective-entertainment-in-once-more-with-feeling-a-manifesto-for-fandom-jamie-clarke> [dostęp: 07.03.2012].

<sup>2</sup> H. Jenkins, *Textual Poachers: Television Fans and Participatory Culture*, London–New York 1992, s. 209–213.

ki kontakt między rozproszonymi przestrzennie jednostkami<sup>3</sup>. Inaczej mówiąc, fani często tworzą tak zwane internetowe społeczności, czyli miejsca w cyberprzestrzeni, gdzie spotykają się ludzie wchodzący ze sobą w znaczące interakcje<sup>4</sup>.

Powstanie tego rodzaju grup to znakomite zobrazowanie dawno już odnotowanego przez socjologów zaniku wspólnoty rozumianej jako totalna, samowystarczalna oraz taka, do której przynależy się automatycznie wskutek zajmowania tego samego obszaru<sup>5</sup>. W społeczeństwie nowego typu – sieciowym – mówi się już o społecznościach ukonstytuowanych z osób z różnych części kraju (czy wręcz całego świata), przy czym ważne jest, żeby przejawiały one podobne zainteresowania, poglądy i pasje<sup>6</sup>. W takich kategoriach można rozpatrywać wszelkie wspólnoty fanów, także te internetowe, będące miejscem, gdzie toczą się rozmowy o danym dobru kulturowym oraz gdzie wielbiciele dzielą się swoimi wytworami.

Zdaniem Jenkinsa trzecią cechą miłośników jest to, że budują oni wokół siebie tak zwany świat sztuki (*art world*), powołując do życia nowe dzieła produkowane amatorsko i powstające na podstawie tego, czym wielbiciele się fascynują. Fani mogą zatem oddolnie tworzyć traktujące o przedmiocie ich zaangażowania filmy, opowiadania, rysunki, serwisy www i tak dalej<sup>7</sup>. Omawiany świat składa się jednak nie tylko z towarów kulturowych, ale także systemu wartości i norm, w tym tych regulujących ocenę dzieł oraz cyrkulację produkcji w społeczności. Mówiąc krótko – wielbiciel to konsument niezwykle zaangażowany i produktywny, który może żyć pełnią fanowskiego życia tylko w aktywnej wspólnocie ludzi podobnych do niego<sup>8</sup>.

---

<sup>3</sup> Zob. P. Siuda, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów* [w:] *Media i społeczeństwo: Nowe strategie komunikacyjne*, M. Sołowski (red.), Toruń 2008.

<sup>4</sup> Zob. H. Rheingold, *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, Cambridge 1993.

<sup>5</sup> Zob. K. Sowa, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeczeń*, Warszawa 1988, s. 19–25.

<sup>6</sup> Zob. K. Doktorowicz, *Społeczności wirtualne – cyberprzestrzeń w poszukiwaniu utraconych więzi* [w:] *Społeczeństwo informacyjne: Wizja czy rzeczywistość?*, L. Haber (red.), Kraków 2004; P. Norris, *The Bridging and Bonding Role of Online Communities* [w:] *Society Online: The Internet in Context*, P.N. Howard, S. Jones (red.), London 2004; M. Szpunar, *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2.

<sup>7</sup> J. Tulloch, H. Jenkins, *Science Fiction Audiences: Watching Doctor wWho and Star Trek*, London–New York 1995, s. 142; N. Abercrombie, B. Longhurst, *Audiences: A Sociological Theory of Performance and Imagination*, London–Thousand Oaks–New Delhi 1998, s. 138.

<sup>8</sup> Zob. P. Siuda, *Kultury prosumpcji: O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Warszawa 2012.

John Fiske pisał o trzech typach twórczości miłośników: semiotycznej, enuncjacyjnej oraz tekstualnej<sup>9</sup>. Pierwsza związana jest wyłącznie z wypracowywaniem nowych znaczeń, czyli interpretacji nabywanych pop-dóbr. Wielbiciele produkują również enuncjacyjnie, to jest przez interakcje ukształtowane wokół owych sensów – działalność taka przejawia się na przykład w organizowaniu zlotów czy różnych akcji protestacyjnych (choćby przeciwko zdjęciu danego serialu z anteny)<sup>10</sup>. Twórczość tekstualna to nic innego niż kreacja wspomnianych już tekstów.

Analiza przedstawiona w dalszych partiach artykułu dotyczy dyskursu skoncentrowanego na produktach tekstualnej działalności fanów. Ścisłej mówiąc, chodzi o konkretny typ aktywności, jakim jest pisanie *fan fiction*, czyli fikcji literackiej tworzonej przez wielbicieli, zazwyczaj kontynuującej nierozwinięte w oryginale wątki lub przedstawiającej zupełnie nowe historie osadzone w uniwersum znanym z oficjalnych pop-produkcji<sup>11</sup>. Tego rodzaju teksty są pisane głównie prozą i wykorzystują konwencje różnych gatunków literackich, na przykład romansu lub thrillera<sup>12</sup>.

Badacze wyróżniają rozmaite typy fanfików (spolszczona nazwa *fan fiction*), przy czym kategorie ukute przez naukowców pokrywają się zwykle z tymi, które funkcjonują wśród miłośników<sup>13</sup>. W literaturze akademickiej wskazuje się na dokonywane przez fanów rekontekstualizacje, czyli alternatywne wyjaśnienia zdarzeń ze świata utworów. Mówi się o poszerzaniu ram czasowych uniwersum (tj. pokazywaniu, co działo się z danym bohaterem przed akcją opisaną w oryginalnym tekście) lub ponownym skupieniu uwagi, czyli rozwinięciu narracji w oparciu o postacie drugoplanowe lub epizodyczne. Inne typy to: zrównanie moralne (bohaterowie „źli” stają się „dobrymi”), zmiana gatunku (z *science fiction* powstaje romans), połączenie (wielbiciele nazywają je terminem *crossover*) bądź przeniesienie, czyli zespalanie uniwersów z różnych produkcji albo przenoszenie protagonistów w inne, alternatywne realia (na przykład do jakiejś epoki w dziejach ludzkości). Inną często spotykaną formę fanfików stanowi intensyfikacja emocjonalna – dobrą

---

<sup>9</sup> J. Fiske, *The Cultural Economy of Fandom* [w:] *The Adoring Audience: Fan Culture and Popular Media*, L.A. Lewis (red.), London–New York 1992, s. 30–49.

<sup>10</sup> Zob. M.C. Scardaville, *Accidental Activists: Fan Activism in the Soap Opera Community*, „American Behavioral Scientist” 2005, nr 7, vol. 48.

<sup>11</sup> Zob. S. Pugh, *The Democratic Genre: Fan Fiction in a Literary Context*, Glasgow 2005, s. 13–89; P. Siuda, *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] *Człowiek a media: Obserwacje – wizje – obawy*, W. Gruszczyński, A. Hebda (red.), Warszawa 2007.

<sup>12</sup> Literaturoznawczego pojęcia gatunku używamy tutaj w szerokim znaczeniu odpowiadającym sensowi angielskiego terminu *genre*. Zob. A. Gemra, *Literatura popularna. Literatura gatunków?* [w:] *Retoryka i badania literackie. Rekonesans*, J.Z. Lichański (red.), Warszawa 1998.

<sup>13</sup> H. Jenkins, op.cit., s. 162–177; J. Storey, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej*, Kraków 2003, s. 121.

egzemplifikacją są historie *hurt/comfort*, w których bohaterowie przeżywają kryzys, cierpią fizycznie bądź psychicznie i pocieszani są przez inne postacie<sup>14</sup>.

Zjawiskiem, które postanowiliśmy zbadać za pomocą analizy dyskursu, są zachodzące w społecznościach fanowskich prawidłowości związane z określonym rodzajem bohaterów *fan fiction*: postaciami idealnymi noszącymi miano *mary sue*. Sformułowanie to występuje powszechnie w społecznościach miłośników, a pochodzi od imienia bohaterki satyrycznego opowiadania stworzonego w 1973 roku przez amerykańską wielbicielkę serialu *Star Trek* Paulę Smith. *Mary sue* niejednokrotnie stanowi remedium na wszelkie możliwe problemy protagonistów znanych z pop-dóbr – na przykład dokonuje cudów, ratując oryginalnych bohaterów z opresji – a przy okazji zaskarbia sobie ich wdzięczność. Na końcu opowiadania na *mary sue* nierzadko czeka heroiczna śmierć.

Osnuwanie fabuły fanfiku wokół postaci *mary sue* jest zwykle bardzo negatywnie oceniane w obrębie wspólnoty. Wielbiciele postrzegają je jako przejaw skłonności autora do idealizowania nie tyle bohaterów, ile własnej osoby, a zatem próbę podwyższenia samooceny. Uważa się też, że jest to sposób na pokazanie samego siebie jako uczestniczącego w fikcyjnym świecie<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Na osobne potraktowanie zasługują opowiadania zawierające erotykę. Zob. H. Jenkins, *Star Trek Rerun, Reread, Rewritten: Fan Writing as Textual Poaching*, „Critical Studies in Mass Communications” 1988, nr 2, vol. 5; M. Cicioni, *Male Pair-Bonds and Female Desire in Fan Slash Writing* [w:] *Theorizing Fandom: Fans, Subculture and Identity*, C. Harris, A. Alexander (red.), New Jersey 1998; W. Brooker, *Using the Force: Creativity, Community and Star Wars Fans*, New York–London 2002, s. 129–171; K. Chandler-Olcott, D. Mahar, *Adolescents’ Anime-Inspired ‘Fanfiction’: An Exploration of Multiliteracies*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy” 2003, nr 7, vol. 46; R.C. Moore, *All Shapes of Hunger: Teenagers and Fanfiction*, „Voice of Youth Advocates” 2005, nr 1, vol. 28; K. Busse, *My Life Is a WIP on My LJ: Slashing the Slasher and the Reality of Celebrity and Internet Performances* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006; M. Stasi, *The Toy Soldiers from Leeds: The Slash Palimpsest* [w:] *Fan Fiction...*, op.cit.; F. Dhaenens, S. Van Bauwel, D. Biltreyst, *Slashing the Fiction of Queer Theory: Slash Fiction, Queer Reading, and Transgressing the Boundaries of Screen Studies, Representations, and Audiences*, „Journal of Communication Inquiry” 2008, nr 4, vol. 32. Opowiadania, które nie zawierają seksu, określane są mianem *gen* (od *general*), natomiast dla pozostałych historii skonstruowano szereg nazw w zależności od tego, co przedstawiają. *Slash* odnosi się do utworów ukazujących seks między gejami, *fem-slash* – między lesbijkami, *het* (od *heterosexual*) dotyczy tekstów pokazujących relacje osób tej samej płci, *mpreg* oznacza opisywanie mężczyzn w ciąży (zob. B. Åström, „Let’s Get Those Winchesters Pregnant”: *Male Pregnancy in „Supernatural” Fan Fiction*, „Transformative Works and Cultures” 2010, vol. 4, <http://journal.transformativeworks.org/index.php/twc/article/view/135> [dostęp: 10.03.2012]), natomiast *first-time* – pierwsze w życiu intymne kontakty. PWP (od *plot-what-plot*) to nazwa opowiadań, które są zdecydowanie najostrejsze – nie chodzi w nich o nic innego, jak tylko uwidocznienie mocnej pornografii. Dla porządku należy jeszcze dodać, że niektóre amatorskie utwory zawierają elementy paru typów *fan fiction* (np. zrównanie moralne, przeniesienie i *hurt/comfort*).

<sup>15</sup> S. Pugh, op.cit., s. 69–89; I. Willis, *Keeping Promises to Queer Children: Making Space (for Mary Sue) at Hogwarts* [w:] *Fan Fiction...*, op.cit., s. 163–166.

Skąd niechęć wielbicieli do *fan fiction* operującego opisanymi motywami? Przecież w profikach (*pro fic*), czyli w literaturze tworzonej przez profesjonalistów, takie schematy występują często. Autorzy działający w ramach przemysłu kulturowego wielokrotnie przyznają, że źródłem natchnienia przy kreowaniu protagonistów były własne przeżycia, a bohaterowie naznaczeni są osobowością artysty. W wypadku dzieł kupowanych w księgarniach podstawą oceny jest przede wszystkim literacka jakość tego, co się czyta. Marysuizm nie razi, o ile postacie są wiarygodne i cechuje je głębia emocjonalna. Dlaczego zatem w grupach miłośników powszechne jest zdegustowanie wobec bohaterów, których uznaje się za odwzorowanie osobowości i pragnień piszących?

Wynika to z istoty związku między fanfikami a tekstami stanowiącymi dla nich podstawę. Za dobre opowiadanie uznaje się takie, które przedstawia przygody protagonistów już stworzonych lub ewentualnie rozwija ich osobowość, ukazując nowe jej pokłady. Zarówno nadawca *fan fiction*, jak i jego odbiorca wiedzą, czego się po danym utworze spodziewać, ponieważ znają fundament, na jakim on bazuje. Całkiem inaczej mają się sprawy z postaciami nie pochodzącymi z ulubionego tekstu, lecz wtłoczonymi przez pisarza amatora w uniwersum znane z oficjalnych produkcji. Już samo pojawienie się takich bohaterów nierzadko wystarcza do tego, aby inni miłośnicy zarzucili autorowi popełnienie grzechu marysuizmu<sup>16</sup>. Jednym z warunków uznania danego twórcy za dobrego pisarza fanowskiego jest sięganie po oryginalnych protagonistów. Jeśli tytuł w niewielkim stopniu nawiązuje do źródła, to nieważne, jak dobre zawiera pomysły, nieistotne też, jak wartka i wciągająca jest fabuła – taki fanfik najprawdopodobniej nie zostanie dobrze oceniony.

Wszystko to powoduje, że *fan fiction* stanowi odrębną formę literatury, rządzącą się swoimi prawami<sup>17</sup>. Nie chodzi tylko o to, że tworzone jest przez nieprofesjonalistów – przecież wielu znanych obecnie autorów zaczynało od oddolnego piarstwa w obrębie społeczności wielbicieli<sup>18</sup>. Istotą tej formy twórczości jest ściśle nawiązywanie do oryginału, będące wyrazem poświęcania mu się w sposób niespotykany w przypadku przeciętnych konsumentów popkultury. Ponieważ w sposobie traktowania fanfików, a szczególnie w niechętnym stosunku miłośników do opowieści typu *mary sue*, owo zaangażowanie dobrze się uwidacznia, można uznać,

<sup>16</sup> Zob. S. Pugh, op.cit., s. 69–89.

<sup>17</sup> Zob. A. Derecho, *Archontic Literature: A Definition, a History, and Several Theories of Fan Fiction* [w:] *Fan Fiction...*, op.cit.; C. Driscoll, *One True Pairing: The Romance of Pornography and the Pornography of Romance* [w:] *Fan Fiction...*, op.cit.; E. Woledge, *Intimatopia: Genre Intersections Between Slash and the Mainstream* [w:] *Fan Fiction...*, op.cit.

<sup>18</sup> Zob. A. McKee, *How to Tell the Difference between Production and Consumption: A Case Study in Doctor Who Fandom* [w:] *Cult Television*, S. Gwenllian-Jones, R.E. Pearson (red.), Minneapolis–London 2004; M. Segall, *Career Building through Fan Fiction Writing*, New York 2007.

że dyskurs otaczający ten rodzaj postaci odzwierciedla przynajmniej niektóre prawidłowości funkcjonowania wspólnot fanów. Niesmak do marysuizmu, jaki czuje grupa, obrazuje bardzo istotną wartość kierującą zachowaniem członków społeczności – pozostawanie wiernym temu, co wybrało się za obiekt pasji. W dalszych partiach artykułu, opierając się na wynikach analizy dyskursu, rozwijamy ten kierunek rozumowania.

## 2. Dyskurs o *mary sue* na Forum Literackim Mirriel

Na potrzeby artykułu przyjmujemy następującą definicję dyskursu: „[...] działanie społeczne nadawania znaczenia za pomocą języka lub innych systemów symbolicznych w określonej sytuacji lub otoczeniu”<sup>19</sup>. Dyskurs nie jest zatem tekstem lub zbiorem tekstów, lecz jest procesem zachodzącym w pewnej społeczności, dostępnym badaniu za pośrednictwem tekstów, które dzięki niemu powstają<sup>20</sup>.

Analizę dyskursu na temat *mary sue* przeprowadziliśmy na internetowym Forum Literackim Mirriel, zrzeszającym osoby zainteresowane piśmiennictwem *fan fiction* (zwłaszcza tym związanym z serią Joanne K. Rowling o Harrym Potterze). Aktywni użytkownicy forum stanowią społeczność dyskursywną, pojmowaną tutaj za Stanisławem Gajdą jako taki rodzaj społeczności komunikacyjnej, której istotą jest tworzenie własnego świata społecznego, opartego na wspólnocie ideowo-kulturowej powstałej wokół określonego światopoglądu<sup>21</sup>. Każda społeczność dyskursywna posiada swoisty zespół celów, norm i mechanizmów komunikacyjnych, a także łączy się z pewnym repertuarem środków służących porozumiewaniu się w obrębie zbiorowości. Do tych ostatnich należą na przykład określony zasób leksykalny (w tym tak zwane słowa kluczowe czy słowa sztandarowe) oraz typowy zbiór reprodukowanych konstrukcji zdaniowych, w skład którego wchodzi m.in. formuły etykietalne. Repertuar taki jest znakiem rozpoznawczym, sygnałem określonych społeczności i związanych z nimi światów<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> J. Lemke, *Textual Politics: Discourse and Social Dynamics*, London 1995, s. 7–9 [za:] R. Wodak, *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy* [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Warszawa 2011, s. 18.

<sup>20</sup> Zob. *Ibidem*.

<sup>21</sup> S. Gajda, *Nowe społeczności dyskursywne a edukacja komunikacyjna* [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), Warszawa 2001.

<sup>22</sup> Warto dodać, że komunikacja na forum internetowym ma swoją specyfikę. Na podstawie opracowania Helmuta Grubera można wskazać następujące typowe właściwości tego sposobu porozumiewania się: (1) konieczność umiejscawiania komunikatów pomiędzy dwoma biegunami: dystansem interpersonalnym (charakterystycznym dla komunikacji pisemnej) i bliskością uczest-



Zasadniczy materiał do analizy stanowiło kilka wątków (zbiorów wiadomości o zbliżonej tematyce umieszczonych jedna pod drugą w tej samej części forum) poświęconych bezpośrednio *Mary Sue*:

- *Mary Sue*<sup>23</sup> jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego? (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?f=1&t=1944>);
- *Oda do Mary Sue* (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?f=20&t=8312>);
- *Alfabet Mary Sue* (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?f=15&t=11173>);
- *Rzewna piosnka Mary Sue* (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?f=2&t=769>).

Uwzględniliśmy także wybrane wiadomości (posty, wpisy) poruszające kwestię marysuizmu w *fan fiction*, umieszczone w dwóch wątkach o ogólniejszej tematyce – nieukierunkowanych na dyskusję o *Mary Sue*, ale czasami poruszających to zagadnienie<sup>24</sup>. Omawiane wątki to:

- *Klub obrońców Ginny Weasley* (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?f=1&t=16408>; liczni użytkownicy forum przypisują postaci Ginny pewne cechy *Mary Sue*);

---

ników interakcji (cechującą komunikację ustną); (2) używanie znaków tekstowych i hipertekstu; (3) dialogiczny, dwukierunkowy charakter komunikacji; (4) wypowiedzi formułowane przez pojedynczego nadawcę (autora danego wpisu) z myślą o wielu odbiorcach; (5) średni stopień trwałości komunikatów (niższy niż w przypadku hipertekstu, wyższy niż na czatach lub w SMS-ach); (6) asynchroniczność. Zob. H. Gruber, *Analiza komunikacji w nowych mediach* [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Warszawa 2011. Cele artykułu nie wymagają dokładnej analizy wpływu tych sześciu cech na dyskurs dotyczący *Mary Sue*. Odnotujmy jednak, że asynchroniczność interakcji, model „jeden nadawca, wielu odbiorców” oraz dostępność trybu komunikacyjnego charakteryzującego się dystansem interpersonalnym wydają się stwarzać dobre warunki dla rozwijania dyskursu w taki sposób, aby następowało wyraźne oddzielenie doświadczonych autorów lub czytelników *fan fiction* od znacznie liczniejszych początkujących odbiorców i pisarzy. Równocześnie dwukierunkowość procesów porozumiewania się oraz możliwość redukcji społecznej i psychicznej odległości między rozmówcami bywają wykorzystywane w takim typie dyskursu, który podkreśla równy status partnerów – miłośników tego samego dobra kulturowego.

<sup>23</sup> Fani stosują zazwyczaj pisownię „Mary Sue”, tak jak w imieniu i nazwisku oryginalnej postaci noszącej to miano. W artykule przyjęliśmy jednak zapis *Mary Sue*, traktując stosowne określenie jako nazwę pospolitą.

<sup>24</sup> Taka selekcja analizowanych wypowiedzi na forum jest próbą jednoczesnego wykorzystania dwóch podejść do wyboru treści w analizie dyskursu. Ta ostatnia może skupiać się „[...] na identyfikacji elementów («itemów») tekstu lub wypowiedzi. Jednostkami analizy stają się wtedy np. słowa-kłucze, elementy treściowe [...]. Z drugiej strony analiza dyskursu może, idąc np. śladem analizy konwersacyjnej, dążyć do rekonstrukcji całościowej, sekwencyjnie zorganizowanej, procesualnej struktury tekstu, wypowiedzi, rozmowy lub interakcji...”, M. Czyżewski, *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu* [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, A. Horolets (red.), Toruń 2008, s. 24.



- *Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci* (<http://forum.mirriel.net/viewtopic.php?t=63>; założycielka wątku opublikowała w nim „polską wersję angielskiego testu na marysuizm”, co zachęciło dalszych użytkowników forum do wyrażenia swojego zdania na temat *mary sue*).

Analizie podlegały wyłącznie posty i wątki umieszczone na forum nie później niż 23 stycznia 2012 roku (jest to jednocześnie data dostępu do wszystkich cytowanych wpisów). Założonym zawczasu celem analizy było poznanie i opisanie krytyki dotyczącej wykorzystywania *mary sue* w fikcji fanowskiej (wyniki referujemy w obecnej części artykułu), a następnie interpretacja funkcji tej krytyki połączona z refleksją nad ogólnymi prawidłowościami, które regulują postępowanie różnorodnych społeczności fanowskich (tego problemu dotyczy część następna).

Nadawcami i odbiorcami w badanym dyskursie są wszyscy członkowie społeczności zrzeszonej na Forum Literackim Mirriel zainteresowani fikcją fanowską: zarówno twórcy, bety (wielbiciele oceniający amatorskie utwory i zajmujący się ich korektą), jak i użytkownicy nie piszący własnych tekstów. Główny cel wytwarzania dyskursu, jaki deklarują autorzy analizowanych wypowiedzi, to podnoszenie jakości warsztatu piśmienniczego autorów *fan fiction*. Ponadto określenie pożądanych i niepożądanych właściwości bohaterów fikcji fanowskiej pozwala ustalić wartości oraz normy dotyczące tworzenia i oceny nowo powstających tekstów.

Często pojawiające się na forum wyrażenie *mary sue* przyjmuje formę pejoratywnego określenia danej postaci z fikcji fanowskiej i działa w środowisku forumowiczów na zasadzie skrótu myślowego, klasyfikującego tekst wraz z danym bohaterem jako nieudaną próbę piśmienniczą autora *fan fiction*. Mimo to dyskurs na temat marysuizmu przybiera odmienny charakter w poszczególnych wątkach i wypowiedziach użytkowników, przez co można wyszczególnić kilka kategorii. Dyskurs może przyjmować kształt:

1. Obrony lub ataku bohatera, wobec którego stawiane są zarzuty o marysuizm:

Od wielu lat w wielu fandomach obserwuję zjawisko mizoginizmu wobec bohaterek wszelakich filmów, książek, seriali i komiksów<sup>25</sup>. Kobiecie wybacza się mniej, niezależnie od tego, czy jest w czymś dobra, czy popełnia błędy. Jest w czymś dobra/ładna/miła/ma rzadkie moce/niecodzienny wygląd – Mary Sue. Popełnia błędy/płacze/okazuje uczucia – porażka, autor powinien się jej pozbyć. Mężczyźni mają większe prawo być utalentowani, obdarzeni supermocami i mieć tabuny kobiet

<sup>25</sup> Wyraz „fandom” oznacza zbiorowość fanowską.

padających im do stóp, i rzadziej ktoś zarzuca im bycie Garym Stu (*Klub obrońców Ginny Weasley*)<sup>26</sup>.

Bohaterowie idealni są okropni, nudni i... wręcz przerażający. Nikt ich nie lubi, oprócz tych, którzy sami piszą o podobnych (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*).

Nie Mary Sue jest problemem ale Autor i jego braki warsztatowe a przy okazji raziąca ignorancja i to, że de facto nie ma o czym opowiadać, poza rzeczoną Mary Sue (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*).

2. Prześmiewczej wypowiedzi (wystylizowanej literacko lub poetycko). Tutaj mieszczą się wszelkie ody, piosenki i inne akty żartobliwej twórczości forumowiczów na temat *mary sue* (przykłady podajemy poniżej przy omawianiu wykładników stereotypizacji).
3. Dyskusji merytorycznej, która przejawia pewne podobieństwo do dyskursu naukowego. Kategoria ta zawiera wszelkie wypowiedzi użytkowników mające charakter definicyjny, typizujący, a także te usiłujące stworzyć receptę na postać niebędącą *mary sue*. Tego rodzaju posty stanowią próbę obiektywnego podejścia do problemu marysuiizmu, zakreślenia nieprzekraczalnych granic idealności tworzonych postaci tak, aby nie zostały one obarczone mianem *mary sue*. Są to także posty teoretyzujące na temat marysuiizmu, ale abstrahujące od konkretnych przykładów bohaterów fanfikowych. Kategorię tę podzielić można na trzy odmiany:
  - 3.1. Tworzenie typologii Mary Sue. Ze względu na cechy gatunkowe możemy wyróżnić:
    - a) Mary Sue Vulgaris, czyli Mary Sue zwykła – tu ważne jest pokrewieństwo z którymś z głównych bohaterów lub/i gorący romans z nim. Nasza bohaterka ma niezwykle i nieprawdopodobne przygody i ratuje cały świat.
    - b) Dark Mary Sue – Mroczny typ. Często córka/żona/kochanka/kuzynka Voldemorta. Jest zła, wyniosła, lecz oczywiście piękna. (Często typ ów charakteryzuje się czarnym owłosieniem).

---

<sup>26</sup> W cytatach zachowaliśmy oryginalną pisownię. „Gary Stu” to sformułowanie używane czasami dla określenia męskiego odpowiednika *mary sue* (my wszakże dla uproszczenia posługujemy się tym ostatnim wyrażeniem w odniesieniu do bohaterów obu płci).

- c) Mary Sue Cierpiąca – Ojciec, Matka, Brat, Siostra, Chomik i złota rybka zginęli w wypadku samochodowym. Nikt jej nie lubi, jest samotna i cierpi. I tylko w ramionach głównego bohatera Snapa/Harrego/Draco odnajduje ukojenie.
  - d) Strange Mary Sue, czyli Dziwna Pani – ma włosy bądź oczy w kolorze niespotykanym i koniecznie za przodka jakieś rzadkie stworzenie – najlepiej Elfa. Mile widziane są tu nadnaturalne moce.
  - e) Mary Sou Mix, czyli tym mieszany. Zawiera w pewnych ilościach wszystkie wyżej wymienione składniki (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego?*).
- 3.2. Rozważania na temat radzenia sobie ze zjawiskiem marysuizmu:
- a) Jeśli ucywilizować Mary Sue, taka postać przestaje nią być i staje się pełnowymiarowym bohaterem. Więc co robić? I cywilizować, i walczyć. A hodować tylko w rozrywkowych celach (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego?*).
  - b) Co pomoże uratować Mary Sue od marysuizmu? Według mnie tylko brak litości. Autor musi poznać się nad nią, musi postawić na jej drodze mnóstwo przeciwności i musi dać jej przegrać przynajmniej połowę razy (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*).
- 3.3. Refleksja dotycząca identyfikacji z bohaterem fanfikowym:
- a) Moim zdaniem każdy z nas ma swoją Mary Sue (a przynajmniej osoby, z którymi o tym rozmawiałam, je mają i mam nadzieję, że nikogo nie obraziłam tym stwierdzeniem) (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka, to jaka i dlaczego?*).
  - b) Powiedziałabym, że nadanie postaci swojego imienia/nazwiska/wyglądu/itd. grozi utożsamieniem się z bohaterem/bohaterką. A stąd już niebezpiecznie blisko do idealizowania i siebie, i postaci. I w efekcie wyskakuje Mary Sue (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*).

Nawiązując do wskazanej wcześniej kwestii skrótów myślowych, można stwierdzić, że *mary sue* nosi znamiona stereotypu językowego. Ten ostatni rozumieć należy jako przyjęty skutek częstego używania, bardzo uproszczony sposób charakteryzowania i oceny zjawisk, ludzi czy wydarzeń. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z przypisaniem pewnego zestawu cech wszystkim osobom, zjawiskom czy obiektom danego rodzaju, czego konsekwencją jest nadanie im wyraźnie pozytywnej lub negatywnej wartości<sup>27</sup>. W przypadku omawianego dyskursu *mary sue*

<sup>27</sup> M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006, s. 91.

przybiera formę wszystkich trzech wymienianych przez Małgorzatę Lisowską-Magdziarz odmian stereotypów językowych:

1. obrazów („tego, jak jest”) przekazujących takie treści jak „*Mary sue* stanowi odzwierciedlenie osobowości swego twórcy”;
2. wzorów („tego, co powinno być”), np. „Dobre fanfiki nie powinny mieć bohaterów typu *mary sue*”;
3. stereotypów ideologicznych (uwzględniających zarówno obraz, czyli to, co jest, jak i wzór, czyli to, jak być powinno), takich jak „*Mary sue* nie jest poprawnie skonstruowaną postacią w *fan fiction*”.

Do wykładników stereotypizacji w przypadku *mary sue* zaliczyć można:

1. Częste występowanie odwołań do tego typu postaci lub zjawiska marysuizmu.
2. Odzwierciedlenie i utrwalenie stereotypowych sądów w słownictwie: rzeczowniki silnie nacechowane emocjonalnie (np. „Maryśka”), przymiotniki określające istotne cechy postaci (np. „koszmarna Mary”, „klasyczna Mary Sue”).
3. Występowanie *clitches* – historyjek, anegdot, wierszyków, dowcipów niosących przesłanie na temat takiej czy innej cechy opisywanego zjawiska, na przykład:

C znaczy Crystal, często taką mijasz.

Ma „bluskę z dekoldelem” i „letki makijaż”.

Wyjeżdża do Niemiec i nim minie chwila Już jest „only tru law” Toma albo Billa.

A ponieważ akcję trza podkrecać stale

Więc zachodzi w ciążę w kolejnym rozdziale (*Alfabet Mary Sue*).

Patrz, patrz: nasza Mary światem biegnie sypiąc złote skry,

jak krejzolkka, jak ałtorka – napisz opko, też i ty.

Słodycz tryska z piersi Mary, Mary kocha cały świat.

Dziś wchodzimy, wstępujemy na autorstwa złoty ślad (*Oda do Mary Sue*).

A jak mi odpowiesz że inną masz,

A jak mi odpowiesz, że tracę czas.

Gdzie Gryfońska wieża

pod niebo uderza,

skoczę i już...

Lub w ślizgońskim lochu

potnę się po trochu

bo wezmę nóż... (*Rzewna piosnka Mary Sue*).

Sformułowanie „Mary Sue” może być traktowane jako jedno ze słów sztandarowych, definiowanych przez Walerego Pisarka jako „wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywnej, nadają się na sztandary i transparenty [...], nacechowane dodatkowo lub ujemnie, wyrażają (lub wywołują w świadomości partnera dyskursu), bądź pojęcia pozytywne, czyli «miranda» (to, co należy podziwiać), bądź pojęcia negatywne, czyli «kondemnanda» (to, co należy potępiać)”. Określenia takie są więc, odzwierciedleniem różnych wartości i antywartości<sup>28</sup>.

W tym ujęciu sformułowanie „Mary Sue” jawi się jako nośnik antywartości, który – co istotne – nie ma jednoznacznie pozytywnego odpowiednika. Wprawdzie istnieje przeciwstawnie waloryzowany motyw (obejmuje on postacie „z krwi i kości”, mające zarówno zalety, jak i wady), ale nie został on zmaterializowany w postaci ogólnie przyjętego skrótu językowego.

Właściwie niemożliwe jest pisanie o *mary sue* na Forum Literackim Mirriel bez odnoszenia się w jakiś sposób do jej krytycznego obrazu utworzonego i podtrzymwanego przez fanów. Nawet jeżeli w danym poście nie ma wzmianki o negatywnym postrzeganiu omawianego typu postaci, to i tak stanowi ono istotny kontekst. Na przykład refleksje nad sposobami unikania tego rodzaju bohaterów w fikcji fanowskiej, choćby i pozbawione określeń bezpośrednio wartościujących, pozostają wyraźnym świadectwem przekonania o oczywistej wadliwości tak skonstruowanych postaci. Podobnie wpisy, których autorzy starają się w jakimś sensie bronić *mary sue* (na przykład stwierdzając, że krytyka ich żeńskich wersji wynika w znacznej mierze z niechęci do wszelkich bohaterek kobiecych), samym swoim istnieniem poświadczają powszechność krytyki *mary sue*.

Omawiany typ postaci uznawany jest także za nieudany pod względem estetycznym. Szczególnie znaczącym określeniem wydaje się tutaj słowo „kicz”:

[...] jest potwornie kiczowata (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego?*).

Nie wiem, co tak zachęca pisarzy ff do jej tworzenia, przez co ich twórczość okazuje się jednym wielkim kiczem (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego?*).

KICZ MOŻE BYĆ ZABAWNY!!! (*Test dla autorów fan fiction – konstrukcja postaci*).

<sup>28</sup> W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 7.

Byłam przekonana, że wyjdzie z niej jakaś totalnie kiczowata, marysuiwata ślicznotka – a tu taka miła niespodzianka (*Test dla autorów fan fiction – konstrukcja postaci*)<sup>29</sup>.

Jako przejaw krytyki estetycznej można również traktować podkreślone w przymiśmiewczych wypowiedziach błędy językowe w opowiadaniach z *mary sue*:

Wszystko rozumie i wszystko potrafi,  
Wszystko też kocha... oprócz ortografii (*Alfabet Mary Sue*).  
W tym opku nie uświadczysz słownika ni bety (*Alfabet Mary Sue*).

Co więcej, postać *mary sue* wiązana jest raczej z pojęciem prostej rozrywki niż z kategorią ambitnej literatury. Świadczy o tym następująca wypowiedź (dotyczy ona głównie psychologicznego podłoża postaci literackich typu *mary sue*, ale wskazuje na ogólny kierunek rozumowania):

Nasza M.S. przysparza nam dużo radości i możliwości przeżywania z nią przygód, ale to tylko taka trywialna zabawa dla własnego umysłu, gdy chce odpocząć i nie myśleć zbyt dużo, a jedynie poczuć smak przygody... (*Mary Sue jako taka, a jeżeli nie taka to jaka i dlaczego?*).

Pokrewne takiej kategoryzacji jest pejoratywne kwalifikowanie utworów z *mary sue* jako opowiadań schematycznych:

[...] co do akcji – standard, jak w każdym romansie (*Alfabet Mary Sue*).  
Mało kto potrafi jak Ty ukazać całą beznadziejność i schematyczność blogaskowych Mary Sue (*Alfabet Mary Sue*).

### 3. Od krytyki *mary sue* do wszelkich społeczności fanowskich

Na podstawie przeprowadzonej analizy można wysunąć pewne przypuszczenia dotyczące funkcji krytyki *mary sue* na Forum Mirriel, a zarazem stanowiące podstawę refleksji nad wszelkimi wspólnotami fanów. Zaczniemy od tego, że w innych społecznościach wielbicieli również funkcjonują stereotypy językowe i słowa sztan-

<sup>29</sup> Wypowiedź ta dotyczy bohaterki tworzonej przez autorkę wpisu.



darowe. Podobnie jak na badanym forum, wyrażają one ukształtowaną przez daną zbiorowość względnie stabilną ocenę pewnego zjawiska, upraszczając w ten sposób komunikację na temat zjawisk istotnych dla całej wspólnoty<sup>30</sup>.

Co ważne, dyskurs wokół *mary sue* uzmysławia dążenie miłośników do ciągłego doskonalenia swojej aktywności oraz wzmacniania fascynacji:

Po około trzech miesiącach, przeczytaniu kilkadziesiątu opowiadań, siedzeniu na Mirriel i edukowaniu się w dziedzinie ff [...] Zrozumiałam, że do dobrego ff nie potrzeba dziwnych włosów, ciętych ripost i niezwykłych przygód. Należy tylko ciekawie poprowadzić historię, umieć zaciekawić czytelnika szczegółami, atmosferą, pracować nad stylem. Czytając wypociny sprzed prawie roku, śmieję się z siebie. I jest to szczerzy, radosny śmiech (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*).

Negacja marysuiizmu często traktowana jest w kategoriach krytyki niezbyt dobrego pisarstwa. Fanfiki z *mary sue* uważa się za wczesną formę działalności danego miłośnika. Większość piszących przejąć musi przez okres szlifowania swojego warsztatu i zwykle zaczyna od postaci nie tylko nieciekawych literacko, lecz także odbijających osobowość i dążenia twórcy, a nie funkcjonujących na własnych prawach<sup>31</sup>. Bety (fanowscy recenzenci i redaktorzy) wielokrotnie zwracają uwagę na marne doświadczenie pisarza i tym tłumaczą grzech marysuiizmu, dając jednocześnie dobre rady na przyszłość<sup>32</sup>. Zjawiska te ilustrują szerszą prawidłowość podtrzymywania i pogłębiania przez wielbicieli własnego pozytywnego stosunku do wybranego wytworu popkultury, a także proces zdobywania odpowiednich kompetencji (w tym wypadku związanych z pisaniem amatorskich tekstów).

Krytyka postaci typu *mary sue* rodzi obawę przed napisaniem historii z ich udziałem. Wielbiciel posługujący się marysuiizmem może zostać uznany za początkującego pisarza, ale też potraktowany jako osoba niezdolna do rozwikłania swoich problemów osobowościowych bez odwołania się do literackiej fikcji (czyli bez

---

<sup>30</sup> Przykładem może być wyraz *trekkie*, traktowany w wielu społecznościach fanów serialu *Star Trek* jako negatywnie nacechowany synonim słowa *trekker*. Oba określenia odnoszą się do miłośników wspomnianego serialu, ale pierwsze z nich używane jest przede wszystkim przez osoby spoza wspólnot wielbicieli. Sami fani niekiedy posługują się tym sformułowaniem na prawach cytatu, wskazując, że ktoś inny określa ich takim właśnie mianem. W ten sposób wyraz *trekkie* staje się symbolicznym nośnikiem niechęci do osób, które postrzegane są jako nieprzyjazne serialowi *Star Trek* oraz jego miłośnikom.

<sup>31</sup> Zob. S. Pugh, op.cit., s. 69–89.

<sup>32</sup> Zob. A.I. Karpovich, *The Audience as Editor: The Role of Beta Readers in Online Fan Fiction Communities* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.

przetworzenia oryginalnego tekstu). Skutkiem tego może być drobiazgowo unikanie jakichkolwiek odniesień do własnej osoby oraz obdarzanie bohaterów cechami, które mają odsunąć podejrzenia o marysuizm:

Doszło nawet do tego, że kiedy autorzy w swoich tekstach stworzą taką postać, czują się w obowiązku dopisać jej na przykład... krzywe nogi, albo brak prawego cycka, albo wadę wymowy, albo podłużną bliznę na prawym policzku, albo obgryzione do krwi paznokcie, albo... albo to wszystko naraz! – byle tylko nie stworzyć Mary Sue... (*Klub obrońców Ginny Weasley*).

Jak jednak wspominaliśmy w pierwszej części artykułu, nawet sprawnie poprowadzeni bohaterowie nieoficjalni (nie występujący w książkach, filmach, serialach i tym podobnych) mogą zostać uznani za przejaw marysuizmu; niekiedy wystarcza do tego sam fakt, że nie są oryginalnymi protagonistami. Zachodzi również zjawisko odwrotne – można wybaczyć pisarzowi tego rodzaju konstrukcję postaci, jeśli jest on autorem profesjonalnym: „(o)sobiście uważam, że prawie wszystkie główne postacie w HP JKR to Mary Sue, ale napisane jest to z pewnym wdziękiem, z tą szczyptą magii i się czyta, się kocha, się czeka na kolejne tomy...” (*Test dla autorów fanfiction – konstrukcja postaci*)<sup>33</sup>.

Naszym zdaniem fanowską argumentację odnoszącą się do marnej konstrukcji literackiej *mary sue* należy umieścić właśnie w takim kontekście. Postacie tego rodzaju znajdują się na ławie oskarżonych nie tylko ze względu na to, jak zostały zbudowane, lecz również dlatego, że zbyt daleko odbiegają od oficjalnego uniwersum. Wielbiciele aprobują wprowadzanie nowych elementów do oryginalnego świata przedstawionego, ale czynią tak przede wszystkim wtedy, gdy nie stają się one fundamentami opowieści. Jest to przykład oddziaływania wartości pozostawania wiernym pop-produktowi – tropienie przejawów jej naruszeń jest powszechne i wyraźnie ukazuje zasady rządzące społecznościami fanowskimi. Miłośnicy zarzucający *mary sue* niską jakością literacką z reguły nie odwołują się wprost do owej wartości, ale to właśnie ona sprawia, że ostrze swojej krytyki kierują chętniej w stronę postaci amatorskich niż ku bohaterom stworzonym przez profesjonalnego autora.

---

<sup>33</sup> „HP JKR” to inaczej „Harry Potter [wymyślony przez] Joanne K. Rowling”. Trzeba tutaj podkreślić, że autor tego wpisu deklaruje, iż również postacie nieoficjalne mogą być wartościowe pomimo swego marysuizmu. Nie podaje jednak żadnego przykładu pozytywnie waloryzowanej *mary sue* oprócz bohaterów oficjalnych, stworzonych przez Joanne K. Rowling.

#### 4. Zakończenie

W ostatniej części artykułu pragnęlibyśmy przedstawić krótką dyskusję mocnych i słabych stron wykorzystanej metody badań, a także podsumować otrzymane wyniki. Użytecznym zabiegiem okazało się przeprowadzenie analizy dyskursu, a także zreferowanie jej wyników – na dwu oddzielnych poziomach, deskryptywnym i eksplanacyjnym. Zachowanie takiego podziału sprzyjało oddzieleniu lokalnych obserwacji od uogólnień, w przypadku których wykorzystano zgromadzoną wcześniej wiedzę na temat innych społeczności fanowskich. Ponadto opisowa część analizy zyskała na zastosowaniu kategorii językoznawczych, takich jak wykładniki stereotypizacji i słowa sztandarowe. Ich użycie było pomocne w rozpoznaniu i opisanu rozmaitych form krytyki *mary sue*.

Za słabszą stronę przyjętej metody badawczej uznać można ograniczony i nie-reprezentatywny materiał empiryczny. Bez wątplenia przydatny okazałby się w przyszłości pełniejszy przegląd tego rodzaju przestrzeni działalności wielbicieli; mógłby on posłużyć dalszej weryfikacji wniosków sformułowanych w niniejszym artykule. Niemniej jednak Forum Literackie Mirriel to jedno z największych i najważniejszych forów dyskusyjnych związanych z *fan fiction* w Polsce<sup>34</sup>. Uprawnione jest przypuszczenie, że w społeczności jego użytkowników zachodzą analogiczne procesy jak na innych istotnych forach tego typu; ponadto relatywnie duża liczba postów ułatwia przeprowadzanie badań.

Przedstawione w artykule formy krytyki *mary sue* pokazują, w jaki sposób wspólnota fanowska może przywoływać do porządku osoby, które zbyt swobodnie traktują dorobek uznanego profesjonalnego autora (w tym przypadku – pisarza,

---

<sup>34</sup> Warto zwrócić uwagę, że nie jest możliwe bezdyskusyjne wskazanie forów najbardziej znanych, najwyżej cenionych i najchętniej użytkowanych w środowisku fanów. Wynika to z szybkiego tempa zmian forów internetowych (w tym przypadku poświęconych *fan fiction*), będących głównie oddolnymi inicjatywami miłośników, a często także ze stopniowego zawężania tematyki poszczególnych forów do wybranych wytworów kulturowych (książek, filmów, seriali etc.). Omówienie w artykule dyskursu rozgrywanego się na Forum Literackim Mirriel jest z jednej strony koniecznością ze względu na ograniczenia objętościowe, z drugiej natomiast – konsekwencją historii *fan fiction* w polskich realiach. Powstawanie, rozprowadzanie i popularność faników w naszym kraju związane są z cyklem Joanne K. Rowling o Harrym Potterze. Właśnie na fanowskich forach i stronach internetowych poświęconych Harry'emu Potterowi w dużym stopniu wykształcił się i rozwinął w ciągu minioniej dekady ruch rodzimych wielbicieli faników. Forum Mirriel stanowi niejako pozostałość po polskich stronach i forach (w większości już nieaktywnych bądź nieistniejących), które pojawiły się po publikacji pierwszych tomów cyklu, a nie dotwały do dnia dzisiejszego – dekada w sieci to bardzo długi okres. Chociaż Forum Mirriel uznaje się za ogólne forum literackie, to jednak w znacznej mierze poświęcone jest ono cyklowi Rowling, na którego bazie wyrosło. M. Rzeczkowski, *Trochę inna baśń*, Blog Trochę inna baśń 26 marca 2013, <http://marcinrzeczkowski.com/stories/?p=346> [dostęp: 14.09.2012].

ale to samo dotyczy twórców filmów, komiksów, seriali i innych dzieł). Niekiedy tego rodzaju kontrola społeczna przybiera formę bezpośredniego ataku na określoną postać podejrzaną o marysuizm, natomiast w innych sytuacjach ma charakter bardziej ogólny i dotyczy wszelkich bohaterów typu *mary sue* (jest tak zarówno w prześmiewczych wypowiedziach, jak też w dyskusjach i analizach quasi-naukowych). W każdym z tych przypadków już samo określenie „Mary Sue”, będące niewątpliwym stereotypem językowym, stanowi wyraz wyznaczonej przez grupę antywartości.

Najważniejszą prawidłowością funkcjonowania społeczności fanowskich, którą ujawniło omówione badanie, jest oddziaływanie wartości bycia wiernym oryginalnemu produktowi. Jak pokazuje przykład *fan fiction* z postaciami typu *mary sue*, wartość ta w istotnym stopniu kieruje nawet tekstualną produktywnością wielbicieli – stanowiącą, jak mogłoby się wydawać, najbardziej dobitny sposób twórczego wzbogacania i przekształcania oryginalnych światów przedstawionych. Nie oznacza to oczywiście, że miłośnicy są bezwolnymi naśladowcami, ale ich kreatywność ma pewne granice.

## LITERATURA:

- Abercrombie N., Longhurst B., *Audiences: A Sociological Theory of Performance and Imagination*, London–Thousand Oaks–New Delhi 1998.
- Åström B., *Let's get those Winchesters Pregnant: Male Pregnancy in Supernatural Fan Fiction*, „Transformative Works and Cultures” 2010, vol. 4, <http://journal.transformativeworks.org/index.php/twc/article/view/135> [dostęp: 10.03.2012].
- Brooker W., *Using the Force: Creativity, Community and Star Wars Fans*, New York–London 2002.
- Busse K., *My Life Is a WIP on My LJ: Slashing the Slasher and the Reality of Celebrity and Internet Performances* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Chandler-Olcott K., Mahar D., *Adolescents' Anime-Inspired 'Fanfiction': An Exploration of Multiliteracies*, „Journal of Adolescent & Adult Literacy” 2003, nr 7, vol. 46.
- Cicioni M., *Male Pair-Bonds and Female Desire in Fan Slash Writing* [w:] *Theorizing Fandom: Fans, Subculture and Identity*, C. Harris, A. Alexander (red.), New Jersey 1998.
- Clarke J., *Affective Entertainment in „Once More with Feeling”: A Manifesto for Fandom*, „Refractory: A Journal of Media Entertainment” 2003, vol. 2, <http://blogs.arts.unimelb.edu.au/refractory/2003/03/18/affective-entertainment-in-once-more-with-feeling-a-manifesto-for-fandom-jamie-clarke> [dostęp: 07.03.2012].

- Czyżewski M., *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu* [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, A. Horolets (red.), Toruń 2008.
- Derecho A., *Archontic Literature: A Definition, a History, and Several Theories of Fan Fiction* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Dhaenens F., Van Bauwel S., Biltreyst D., *Slashing the Fiction of Queer Theory: Slash Fiction, Queer Reading, and Transgressing the Boundaries of Screen Studies, Representations, and Audiences*, „Journal of Communication Inquiry” 2008, nr 4, vol. 32.
- Doktorowicz K., *Spoleczności wirtualne – cyberprzestrzeń w poszukiwaniu utraconych więzi* [w:] *Społeczeństwo informacyjne: Wizja czy rzeczywistość?*, L. Haber (red.), Kraków 2004.
- Driscoll C., *One True Pairing: The Romance of Pornography and the Pornography of Romance* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Fiske J., *The Cultural Economy of Fandom* [w:] *The Adoring Audience: Fan Culture and Popular Media*, L.A. Lewis (red.), London–New York 1992.
- Gajda S., *Nowe społeczności dyskursywne a edukacja komunikacyjna* [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), Warszawa 2001.
- Gemra A., *Literatura popularna. Literatura gatunków?* [w:] *Retoryka i badania literackie. Rekonesans*, J.Z. Lichański (red.), Warszawa 1998.
- Grossberg L. *Is there a Fan in the House?: The Affective Sensibility of Fandom* [w:] *The Adoring Audience: Fan Culture and Popular Media*, L.A. Lewis (red.), London–New York 1992.
- Gruber H., *Analiza komunikacji w nowych mediach* [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Warszawa 2011.
- Harrington C.L., Bielby D.D., *Soap Fans: Pursuing Pleasure and Making Meaning in Everyday Life*, Philadelphia 1995.
- Jenkins H., *Star Trek Rerun, Reread, Rewritten: Fan Writing as Textual Poaching*, „Critical Studies in Mass Communications” 1988, nr 2, vol. 5.
- Jenkins H., *Textual Poachers: Television Fans and Participatory Culture*, London–New York 1992.
- Karpovich A.I., *The Audience as Editor: The Role of Beta Readers in Online Fan Fiction Communities* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006.
- McKee A., *How to Tell the Difference between Production and Consumption: A Case Study in Doctor Who Fandom* [w:] *Cult Television*, S. Gwennllian-Jones, R.E. Pearson (red.), Minneapolis–London 2004.

- Moore R.C., *All Shapes of Hunger: Teenagers and Fanfiction*, „Voice of Youth Advocates” 2005, nr 1, vol. 28.
- Norris P., *The Bridging and Bonding Role of Online Communities* [w:] *Society Online: The Internet in Context*, P.N. Howard, S. Jones (red.), London 2004.
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Pugh S., *The Democratic Genre: Fan Fiction in a Literary Context*, Glasgow 2005.
- Rheingold H., *The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier*, Cambridge 1993.
- Rzeczkowski, M. *Trochę inna baśń*, Blog Trochę inna baśń, <http://marcinrzeczkowski.com/stories/?p=346> [dostęp: 14.09.2012].
- Scardaville M.C., *Accidental Activists: Fan Activism in the Soap Opera Community*, „American Behavioral Scientist” 2005, nr 7, vol. 48.
- Segall M., *Career Building Through Fan Fiction Writing*, New York 2007.
- Siuda P., *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] *Człowiek a media: Obserwacje – wizje – obawy*, W. Gruszczyński, A. Hebda (red.), Warszawa 2007.
- Siuda P., *Kultury prosumpcji: O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Warszawa 2012.
- Siuda P., *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów* [w:] *Media i społeczeństwo: Nowe strategie komunikacyjne*, M. Sokołowski (red.), Toruń 2008.
- Sowa K., *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, Warszawa 1988.
- Stasi M., *The Toy Soldiers from Leeds: The Slash Palimpsest* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej*, Kraków 2003.
- Szpunar M., *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2.
- Tulloch J., Jenkins H., *Science Fiction Audiences: Watching Doctor Who and Star Trek*, London–New York 1995.
- Willis I., *Keeping Promises to Queer Children: Making Space (for Mary Sue) at Hogwarts* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.
- Wodak R., *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy* [w:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), Warszawa 2011.
- Woledge E., *Intimatopia: Genre Intersections Between Slash and the Mainstream* [w:] *Fan Fiction and Fan Communities in the Age of the Internet*, K. Hellekson, K. Busse (red.), Jefferson–London 2006.